

Orędzie do młodych całego świata z okazji XXV Światowego Dnia Młodzieży

XXV ŚDM 2010 – w diecezjach

Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne

Drodzy przyjaciele!

W tym roku przypada 25. rocznica ustanowienia Światowego Dnia Młodzieży przez czcigodnego Jana Pawła II, który pragnął, by stał się on dorocznym spotkaniem wierzącej młodzieży z całego świata. Była to prorocza inicjatywa, która przyniosła obfite owoce, umożliwiając pokoleniom młodych chrześcijan spotkanie się, słuchanie Słowa Bożego, odkrywanie piękna Kościoła i głębokie życie wiarą, co wielu z nich skłoniło do podjęcia decyzji, by całkowicie ofiarować się Chrystusowi.

Tegoroczny XXV Dzień jest etapem drogi ku następnemu światowemu spotkaniu młodzieży, które odbędzie się w sierpniu 2011 r. w Madrycie, dokąd — mam nadzieję — licznie się udacie, aby uczestniczyć w tym pełnym łaski wydarzeniu.

W ramach przygotowań do tych uroczystości chciałbym przedstawić wam kilka refleksji związanych z tegorocznym tematem: «*Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?*» (Mk 10, 17), pochodzącym z ewangelicznego opowiadania o spotkaniu Jezusa z bogatym młodzieńcem; temat ten rozwinął już w 1985 r. Papież Jan Paweł II w pięknym liście, po raz pierwszy skierowanym do młodzieży.

1. Jezus spotyka młodzieńca

«*Gdy [Jezus] wybierał się w drogę — mówi Ewangelia św. Marka — przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, zaczął Go pytać: 'Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?' Jezus mu rzekł: 'Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę'. On Mu odpowiedział: 'Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości'. Wtedy Jezus spojrział na niego z miłością i rzekł mu: 'Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną'. Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości» (Mk 10, 17-22).*

Opowiadanie to ukazuje wyraźnie, jak wiele uwagi poświęca Jezus ludziom młodym, wam, waszym oczekiwaniom, waszym nadziejom; pokazuje także, jak bardzo pragnie On spotkać się z wami osobiście i z każdym z was nawiązać dialog. Chrystus przerywa bowiem to, co robi, aby odpowiedzieć na pytanie swojego rozmówcy, okazując pełną gotowość wysłuchania tego

młodego człowieka, który gorąco pragnie porozmawiać z «Dobrym Nauczycielem», by dowiedzieć się od Niego, jak iść drogą życia. Rozważając ten fragment Ewangelii, mój poprzednik chciał zachęcić każdego z was do «prowadzenia własnej rozmowy z Chrystusem — rozmowy, która dla młodego człowieka ma znaczenie kluczowe i zasadnicze» (por. *List do młodych*, 2).

2. Jezus spojrział na niego z miłością

W ewangelicznym opowiadaniu św. Marek pisze, że «Jezus spojrział na niego z miłością» (10, 21). W spojrzeniu Pana wyraża się istota tego wyjątkowego spotkania i całego chrześcijańskiego doświadczenia. Chrześcijaństwo bowiem nie jest głównie normą moralną, ale poznaniem Jezusa Chrystusa, który każdego z nas kocha, młodych czy starych, biednych czy bogatych; kocha nas nawet wtedy, kiedy się od Niego odwracamy.

Komentując tę scenę, Papież Jan Paweł II dodał, zwracając się do was, ludzi młodych: «Życzę, abyście doznali takiego spojrzenia! Życzę, abyście doświadczyli tej prawdy, że On, Chrystus, patrzy na Was z miłością!» (*List do młodych*, 7). Ta miłość w sposób tak pełny i całkowity objawiła się na krzyżu, że św. Paweł pełen zdumienia napisał: «Umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie» (Ga 2, 20). «Świadomość tego, że Ojciec umiłował nas odwiecznie w swoim Synu — tego, że Chrystus miłuje każdego i zawsze — pisze dalej Papież Jan Paweł II — staje się mocnym punktem oparcia dla całej naszej ludzkiej egzystencji» (*List do młodych*, 7) i pomaga nam przejść wszelkie próby: odkrycie naszych grzechów, cierpienie, zniechęcenie.

Ta miłość jest źródłem całego chrześcijańskiego życia i głównym powodem ewangelizacji: jeśli naprawdę spotkaliśmy Jezusa, nie możemy o Nim nie świadczyć wobec tych, którzy jeszcze nie doświadczyli Jego spojrzenia!

3. Odkrycie życiowego planu

W sytuacji młodzieńca z Ewangelii możemy dostrzec duże podobieństwo do sytuacji każdego z was. Wy również macie liczne przymioty, zapał, marzenia, nadzieje: macie to wszystko w obfitości! Sam wasz wiek stanowi ogromne bogactwo, nie tylko dla was, ale także dla innych, dla Kościoła i dla świata.

Bogaty młodzieniec pyta Jezusa: «Co mam czynić?» Wiek, który przeżywacie, jest czasem odkrywania: darów, jakimi Bóg was obdarował, oraz waszej odpowiedzialności. Jest to także czas zasadniczych wyborów, by zaplanować własne życie. Jest to zatem czas zastanowienia się nad prawdziwym sensem życia i zapytania samych siebie: «Czy jestem zadowolony z mojego życia? Czy czegoś mi nie brakuje?»

Może jak młodzieniec z Ewangelii również i wy przeżywacie chwile niepewności, niepokoju czy cierpienia, które sprawiają, że pragniecie życia, które nie będzie przeciętne, i że pytacie się: na czym polega udane życie? Co mam czynić? Jaki mógłby być mój życiowy plan? «Co mam czynić, aby życie moje posiadało pełną wartość i pełny sens?» (tamże, n. 3).

Nie bójcie się zadawać tych pytań! One nie mają was pogłębić, przeciwnie wyrażają wielkie aspiracje, jakie są w waszym sercu. Dlatego też trzeba się w nie wsłuchać. Czekają na odpowiedzi, nie powierzchowne, ale zdolne zaspokoić wasze prawdziwe oczekiwania dotyczące życia i szczęścia.

Aby odkryć plan życia, który może was w pełni uszczęśliwić, wsłuchajcie się w Boga, który ma własny plan miłości wobec każdego z was. Z ufnością pytajcie Go: «Panie, jaki jest Twój plan Stwórcy i Ojca co do mojego życia? Jaka jest Twoja wola? Pragnę ją wypełnić». Bądźcie pewni, że wam odpowie. Nie bójcie się Jego odpowiedzi! «Bóg jest większy niż nasze serca i zna wszystko» (1 J 3, 20)!

4. Przyjdź i chodź za Mną!

Jezus zachęca bogatego młodzieńca do czegoś więcej niż zaspokojenie własnych aspiracji i realizacja osobistych planów. Mówi mu: «Przyjdź i chodź za Mną!» Chrześcijańskie powołanie wynika z propozycji miłości Pana i tylko wtedy może się wypełnić, gdy odpowiemy miłością: «Jezus zachęca swoich uczniów, by uczynili całkowity dar ze swojego życia, bez względu na ludzkie koszty i korzyści, ale z bezgraniczną ufnością w Boga. Święci przyjmują to wymagające wezwanie i z pokorną uległością idą za Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Ich doskonałość wedle logiki wiary, po ludzku niekiedy niezrozumiałej, polega na tym, że przestają stawiać siebie na centralnym miejscu, ale decydują się iść pod prąd, żyjąc zgodnie z Ewangelią» (Benedykt xvi, Homilia wygłoszona podczas Mszy św. kanonizacyjnej: «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 1/2010, s. 16).

Biorąc przykład z wielu uczniów Chrystusa, także i wy, drodzy przyjaciele, przyjmijcie z radością wezwanie do pójścia za Nim, by intensywnie i owocnie żyć na tym świecie. Poprzez chrzest powołuje On bowiem każdego, aby naśladował Go w konkretnych uczynkach, by miłował Go ponad wszystko i by służył Mu w braciach. Niestety, bogaty młodzieniec nie odpowiedział na zaproszenie Jezusa i odszedł zasmucony. Nie miał odwagi oderwać się od dóbr materialnych, by znaleźć większe dobro, które mu wskazał Jezus.

Smutek, jaki ogarnia bogatego młodzieńca z Ewangelii, rodzi się także w sercu każdego z nas, gdy nie mamy odwagi pójść za Chrystusem, dokonać właściwego wyboru. Ale nigdy nie jest za późno, by Mu odpowiedzieć!

Jezus nigdy nie przestaje patrzeć na nas z miłością i wzywać, byśmy byli Jego uczniami, a niektórym proponuje, aby dokonali bardziej radykalnego wyboru. W Roku Kapłańskim chciałbym zachęcić ludzi młodych i dorastającą młodzież, aby uważnie słuchali, czy Pan wzywa ich do uczynienia większego daru — pójścia drogą kapłaństwa sakramentalnego, i aby byli gotowi przyjąć wielkodusznie i z radością ten znak szczególnego wybrania, podejmując z kapłanem, z kierownikiem duchowym niezbędną drogę rozeznania. Nie lękajcie się też, drodzy chłopcy i dziewczęta, gdy Pan powołuje was do życia zakonnego — monastycznego, misyjnego lub szczególnej konsekracji: On potrafi obdarzyć głęboką radością tych, którzy odważnie odpowiedzą! Zachęcam też tych, którzy odczuwają powołanie do małżeństwa, by przyjęli je z wiarą, starając się stworzyć solidne fundamenty do przeżywania miłości wielkiej, wiernej i otwartej na dar życia, które jest bogactwem i łaską dla społeczeństwa i dla Kościoła.

5. Z myślą o życiu wiecznym

«Co mam zrobić, aby osiągnąć życie wieczne?» To pytanie młodzieńca z Ewangelii wydaje się dalekie od trosk wielu współczesnych młodych ludzi, gdyż, jak pisał mój poprzednik, «czy nie jesteśmy tym pokoleniem, któremu świat i postęp doczesny całkowicie wypełnia horyzont bytowania?» (*List do młodych*, 5). Pytanie o «życie wieczne» pojawia się w szczególnych, bolesnych chwilach życia, kiedy przeżywamy stratę bliskiej osoby lub doświadczamy porażki.

Ale czym jest «życie wieczne», które ma na myśli bogaty młodzieniec? Wyjaśnia nam to Jezus, kiedy — zwracając się do swoich uczniów — mówi: «Znowu (...) was zobaczę i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać» (J 16, 22). Słowa te ukazują pociągający obraz niekończącego się szczęścia, radości, jaką daje napełnienie na zawsze Bożą miłością.

Stawianie sobie pytań o przyszłość, jaka ostatecznie czeka każdego z nas, nadaje życiu pełny sens, bowiem ukierunkowuje życiowy plan nie ku horyzontom ograniczonym i nietrwałym, lecz szerokim i głębokim, które skłaniają do umiłowania świata, przez samego Boga tak bardzo umiłowanego, do starania się o jego rozwój, ale zawsze w wolności i z radością, które rodzą się z wiary i nadziei. Te horyzonty pomagają nie absolutyzować rzeczywistości ziemskiej, dając poczucie, że Bóg przygotowuje nam perspektywę większą, i pozwalają powtarzać za św. Augustynem: «Pragniemy wszyscy ojczyzny niebieskiej, wzdychamy do ojczyzny niebieskiej, czujemy się pielgrzymami na tym padole» (*Komentarz do Ewangelii św. Jana*, Homilia 35, 9). Z myślą o życiu wiecznym błogosławiony Piotr Jerzy Frassati, zmarły w 1925 r. w wieku 25 lat, mawiał: «Chcę żyć, a nie wegetować!», a na wysłanej przyjacielowi fotografii ze wspinaczki napisał: «Ku górze», co odnosiło się do doskonałości chrześcijańskiej, ale także do życia wiecznego.

Drodzy młodzi, proszę was, byście nie zapominali o tej perspektywie w waszych planach życiowych: jesteście powołani do wieczności. Bóg stworzył nas, byśmy z Nim byli, na zawsze. To pomoże wam nadać pełny sens waszym wyborom i jakość waszemu życiu.

6. Przykazania drogą prawdziwej miłości

Jezus przypomina bogatemu młodzieńcowi dziesięcioro przykazań jako warunek konieczny, by «osiągnąć życie wieczne». Są one zasadniczymi punktami odniesienia, pozwalającymi żyć w miłości, wyraźnie odróżniać dobro od zła i wypracowywać solidny i trwały plan swojego życia. Również i was Jezus pyta, czy znacie przykazania, czy troszczycie się o to, by kształtować wasze sumienia według Bożego prawa, czy stosujecie je w życiu.

Oczywiście są to pytania niezgodne z dzisiejszą mentalnością, która ukazuje wolność pozbawioną wartości, zasad, obiektywnych norm i zachęca do odrzucenia wszelkich ograniczeń chwilowych pragnień. Ale przyjęcie tego punktu widzenia, zamiast prowadzić do prawdziwej wolności, powoduje, że człowiek staje się niewolnikiem samego siebie, swoich chwilowych pragnień, bożków, takich jak władza, pieniądze, niepokonane żądze i pokusy świata, czyniąc go niezdolnym do tego, by pójść drogą swego wrodzonego powołania do miłości.

Bóg daje nam przykazania, bo chce nas wychować do prawdziwej wolności, bo chce razem z nami budować królestwo miłości, sprawiedliwości i pokoju. Słuchanie ich i stosowanie w życiu nie oznacza alienacji, ale znalezienie drogi prawdziwej wolności i miłości, ponieważ przykazania nie ograniczają szczęścia, ale pokazują, jak je znaleźć. Na początku rozmowy z bogatym młodzieńcem Jezus przypomina, że prawo dane przez Boga jest dobre, ponieważ «Bóg jest dobry».

7. Potrzebujemy was

Ten, kto obecnie przeżywa młodość, musi zmierzyć się z wieloma problemami, jakie rodzi bezrobocie, brak pewnych i doskonałych wzorców oraz realnych perspektyw na przyszłość. Niekiedy możecie odnieść wrażenie, że jesteście bezsilni w obliczu kryzysów i aktualnego biegu wydarzeń. Mimo trudności nie zniechęcajcie się i nie rezygnujcie z marzeń! Przeciwnie, pielęgnujcie w sercu wielkie pragnienia braterstwa, sprawiedliwości i pokoju. Przyszłość jest w rękach tych, którzy potrafią szukać i znajdować silną motywację do życia i nadziei. Jeśli zechcecie, to przyszłość będzie w waszych rękach, bo dary i bogactwa, które Pan złożył w sercu każdego z was, naznaczone spotkaniem z Chrystusem, mogą przywrócić światu prawdziwą nadzieję! To wiara w Jego miłość uczyni was silnymi i wielkoduszными i doda wam odwagi, by pogodnie iść drogą życia i podjąć obowiązki rodzinne i zawodowe. Budujcie waszą przyszłość poprzez rzetelną formację osobistą i naukę, żeby kompetentnie i wielkodusznie służyć wspólnemu dobru.

W mojej ostatniej encyklice o integralnym rozwoju człowieka, *Caritas in veritate*, wskazałem na kilka aktualnych wielkich wyzwań, naglących i zasadniczych dla życia tego świata: korzystanie z zasobów ziemi i poszanowanie środowiska, właściwy rozdział dóbr i kontrola mechanizmów finansowych, solidarność z krajami ubogimi w ramach rodziny ludzkiej, walka z głodem na świecie, krzewienie poszanowania dla ludzkiej pracy, działanie w służbie kultury życia, budowanie pokoju między narodami, dialog międzyreligijny, właściwy użytek ze środków społecznego przekazu.

To wyzwania, na które musicie odpowiedzieć, żeby zbudować świat bardziej sprawiedliwy i braterski. Te wyzwania wymagają rygorystycznego i pociągającego planu życia, w którym zawrzecie całe wasze bogactwo, zgodnie z planem, jaki Bóg ma wobec każdego z was. Nie chodzi o dokonywanie heroicznych czy niezwykłych czynów, ale o to, by owocnie wykorzystywać swoje talenty i możliwości, z zaangażowaniem i bez ustanku pogłębiając swoją wiarę i miłość.

W Roku Kapłańskim zachęcam was, byście poznawali życie świętych, a w szczególności świętych kapłanów. Zobaczycie, że Bóg ich prowadził i że znajdowali swoją drogę dzień po dniu właśnie w wierze, w nadziei i w miłości. Chrystus wzywa każdego z was do oddania się Jemu i do angażowania się w budowanie cywilizacji miłości. Jeśli będziecie postępować według Jego Słowa, także wasza droga się rozświetli i poprowadzi was do szczytnych celów, które dają życiu radość i pełny sens.

Niech Dziewica Maryja, Matka Kościoła, otacza was swoją opieką. Zapewniam was o pamięci w modlitwie i z serca błogosławię.

Watykan, 22 lutego 2010 r.

Benedykt XVI